Polak Sumienny

PISMO CODZIENNE №. 25.

WTOREK dnia 25 Stycznia 1831 roku, o godz: 8 rano.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

ROZKAZ DZIENNY.

w Kwaterze Głównéj w Warszawie. *Dnia 21 Stycznia 1831 r.*

Żołnierze!

Wolą Narodu do przewodniczenia Wam na polu chwały powołany zostałem. Wierny obowiązkom prawego obywatela, wracam do szeregów ojczystych; przyjmuję zaszczyt dowodzenia mężnymi. Świętość sprawy, męztwo walecznych obrońców swobód i wolności Naszéj, każą nam rokować pomyślny usiłowań naszych skutek. Lecz w każdéj losów kolei ujrzycie mnie zawsze na drodze honoru. Równie chętnie i z zapałem prawego Polaka stawam przed szeregami waszemi, jak wy do nich pospieszyliście. Jeden mnie z wami duch ożywia, jeden wszyscy mamy cel, a tym jest: Szczęście Ojczyzny. Wojsko z Wodzem, Wódz z Wojskiem, jedném ożywieni przekonaniem, iż losy kraju naszego tylko na polu chwały ustalone być mogą, tam je pozyskać pójdziemy. Wspomnijcie dawne ojców naszych czyny, pamiętajcie, że do Ich potomków należy, orężem przywrócić te odwieczne bytu i niepodległości Polskiéj Prawa, które oni szczerbcami swemi wznieśli i uświetnili.

BÓG był z nimi, będzie i z nami, dopóki jedność i święty miłości Ojczyzny ogień zagrzewać nas będzie. Pielęgnujcie go Bracia, niech każdemu krokowi Waszemu to przewodniczy hasło, które Wam niezmiennie Wódz Wasz wydaje.

Niech żyje Polska! wolna i niepodległa! niech żyje Ojczyzna!

Naczelny Wódz
(podpisano) MICHAŁ RADZIWIŁŁ.

Za zgodność z Oryginałem
Szef Sztabu Głównego
Jenerał Brygady
Mroziński.

— Postanowieniem z 17 Stycznia r. b. przy reskrypcie Rady Najwyższéj narodowéj z 21 tegoż miesiąca, Komitetowi do przejrzenia papierów Policyi Tajnéj ustanowionemu kommunikowanym, potwierdzony został Komitet w teraźniejszym swoim składzie złożony z członków następujących.— Juliana Ursyna Niemcewicza Prezesa Towarzystwa Przyjaciół nauk i Sekretarza Senatu.— Michała Hube Referendarza Stanu.— Ignacego Cieszkowskiego Radcy Dyrekcyi głównéj Towarzystwa Kredytowego.— Kazimierza Werbusz Professora uniwersytetu.— Jakóba Budnickiego Mecenasa.— Xawerego Koisiewicza Obrońcy Prokuratoryi Jeneralnéj.— Gutkowskiego Assessora Izby Obrachunkowéj.— Karola Hube Sekretarza Prokuratoryi.— Bogumiła Malcz Patrona.— Tytusa Potockiego Magistra prawa i administracyi.— Jana Sławianowskiego Magistra prawa.— Xawerego Józefowicza Magistra prawa.— Antoniego Cyprysińskiego Magistra filozofii.

RAPPORT KOMITETU
do przejrzenia papierów Policyi tajnéj ustanowionego.

(Ciąg dalszy.)

W 12 *Stycznia* 1822. udałem się wczoraj ze Szlejem do mieszkania Ajenta. Po północy Ajent zaprowadził nas pod strych i zamknął. Tam zastaliśmy kilka stancyj otwartych; lecz nie znaleźliśmy w nich żadnych papierów. W innych stancyach otwartych *za użyciem gwoździa*, były tylko stare akta Adwokata Kownackiego.

23 *Stycznia*. Donosi Makrott, że u niejakiéj Panny mieszkającéj w tymże domu, stoi kufer lokaja Łukasińskiego. Ponieważ jednak wiele innych osób razem z nią mieszka, umyślił więc i zdołał różnemi sposobami, nie wzbudzając atoli najmniejszego podejrzenia skłonić ją do zmiany zamieszkania. To uskuteczniwszy przejrzano papiery w kufrze, lecz oprócz książek Łukasińskiego, nic godnego uwagi nie znaleziono.

25 *Stycznia*. Ponieważ (słowa są rapportu Makrotta) wszystkie poszukiwania okazały się bezskutecznemi, i denuncyacya osłabioną została; dla tego redaktor pisma niniejszego sądzi, iż przedewszystkiém należy się przekonać o istnieniu sekty, a do tego podaje następujące środki:

1. Potrzeba śledzić postępowanie Majora Machnickiego i innych, których denuncyowano, jako najgorliwszych członków sekty Kossynierów.
2. Zjednać sobie służących tychże członków, ażeby za ich pomocą można czynić rewizye w mieszkaniach ich panów.
3. Mieć baczność na domy, w których oni bywają i wejść w związki z ich przyjaciołmi.
4. Należy uważać, czyli ztamtąd, gdzie się odbywają schadzki tychże członków, nie są wynoszone jakie papiery.
5. Należy wejść w stosunki przyjazne z dziewczyną przez lokaja Łukasińskiego utrzymywaną.
6. Rozporządzone zostanie poszukiwanie w domu Fiszera, żyjącego w przyjaźni z Łukasińskim.

Prowadzono daléj tę bezczelną intrygę, przejęto listy lokaja Łukasińskiego, ale papierów nie znaleziono. Kosztowała ta robota złp. 1,216.

Dla powzięcia wiadomości o osobach z prowincyi i ich postępkach rząd interessujących, podaje Makrott sposób następny. Według zwyczaju w Polsce, żydzi krawcy chodzą od wsi do wsi szukając zarobku, a znalazłszy go pozostają na czas w miejscu. Ponieważ okazało się potrzebném powzięcie wiadomości o P. Antonini, dawniéj Podpułkowniku Neapolitańskim, mieszkającym teraz na prowincyi, postano-

wiono więc wysłać w tamte okolice takiego żyda krawca, który już dawniéj służył jako Ajent, umié czytać i pisać po hebrajsku, i otrzyma stósowną instrukcyę.

Makrott wysyłał co rok ajentów na jarmark do Łowicza. 4 Września 1822. pisze w rapporcie co następuje: postanowiłem wysłać na ten jarmark ojca mojego, jako fryzyera, i dodać mu dwóch ajentów, z których jeden zna dobrze Łowicz, bo pełnił tam w roku przeszłym obowiązki szpiega. Oprócz tego znajdować się będzie w Łowiczu człowiek, który mi doniósł o mających przybyć tam graczach ściśle z nim żyjących; będzie on się znosił z powyższymi ajentami i uwiadamiał ich o miejscach wymagających obserwacyi.

Oto są niektóre punkta z własnoręcznéj instrukcyi danéj przez Makrotta ajentom wysłanym na tenże jarmark w r. 1829.

1. Mieć baczną uwagę na cały jarmark, ażeby dokładnie go opisać z wszelkiemi szczegółami co do wszelkich przedmiotów — mieć oko na sposób myślenia osób przybyłych — *miarkować ich rozmowy*.
2. Uformować listę wszystkich wojskowych, którzy na jarmarku znajdować się będą.
3. Drugą listę uformować znaczniejszych osób cywilnych.
4. Bywać po wszystkich miejscach najwięcéj uczęszczanych, jako to: traktyerniach, kupcach, kawiarniach, szynkach i widowiskach.
5. Sledzić wszelkie schadzki, czy to w domach publicznych, czy prywatnych, i dochodzić w jakim celu te schadzki exystują.
6. Osoby odznaczające się na jarmarku przez szczególną powiérzchowność i ubiór, jako to: czamary, kontusze, czapki, pałki; dochodzić, obserwować i rapportować. Mieć baczne oko na obywateli przybyłych z Kaliskiego, na ich dyskursa, sposób myślenia, schadzki, jako też na obywateli z Księstwa Poznańskiego.

Pokazała się była w Warszawie pieczątka z wyobrażeniem Napoleona. Makrott naradzał się 21 Grudnia 1823 r. z Lubowidzkim nad sposobami odkrycia zkąd ta pieczątka pochodzi, tak atoli, aby nie kompromitować osoby, która o niéj uwiadomiła, i która pożyczywszy jéj od przyjaciela, udała za zgubioną, a Makrotowi złożyła. Postanowiono więc oznajmić nazajutrz w jednym z dzienników, aby właściciel zgłosił się po nią do redakcyi, gdzie przedsiewzięto już środki, aby osoba upominająca się o pieczątkę dostawioną była do Wiceprezydenta.

Z papierów Zassa okazuje się: że Szwajcera szpiega mającego przybyć do Warszawy, postanowiono aresztować na parę dni dla tego, aby wzbudzić większą ku niemu ufność w publiczności.

Grób Staszyca na Bielanach zatrważał ciągle W. Księcia. Gromadząca się koło niego młodzież, przypominała sobie z rozrzewnieniem cnoty tego przyjaciela ludzkości, i zagrzéwała się wspomnieniem jego do czynów szlachetnych. Grób tak niebespieczny dla despotyzmu, otaczano szpiegami. Makrot podał r. 1827. haniebny projekt dowodzący najlepiéj podłości jego duszy. Postanowił ulokować tam szpiega, któryby przedawał exemplarze poezyi o Bielanach i Elegie na zgon Staszyca; obudzał przez to rozmowy patryotyczne i miał sposobność zbliżania się wszędzie z książkami w ręku.

W ostatnich kilkunastu tygodniach przed rewolucyą do najczynniejszych i najważniejszych szpiegów należał głośny w Warszawie Petrykowski. Wcisnąwszy się pomiędzy Akademików zyskał ich ufność; sam doradzał plany rewolucyi, do któréj pragnął wciągnąć i czcigodnego Jenerała Sierawskiego. O wszystkiém zaś donosił swemu Naczelnikowi Szlejowi. Posłuchajmy jak niegodnego środka użył Szlej dla wybadania Akademików w obecności szpiegów.

Rapport Szleja dnia 16 Października 1830 roku.

Prosiłem retretowego Majora Petrykowskiego, ażeby w jakiejkolwiek traktyerni najął dwa pokoje mające spólne drzwi i osobne z każdego wyjście na kurytarz, i żeby dzisiejszego wieczora, jeżeli będzie można wezwawszy do jednego z tych pokojów, wszystkie osoby, które według jego doniesienia należą do spisku, jak najusilniéj poił je ponczem, tak aby o wszystkiem otwarcie już zaczęły mu opowiadać. Ja zaś z kim innym będę podsłuchywał te rozmowy, w drugim pokoju za drzwiami.

W skutek czego Petrykowski dziś wieczorem dał mi znać, że już najął dwa pokoje i zaprosił na herbatę Jarnowskiego i te osoby, które mu o wybuchnąć mającym buncie powiadały. O siódméj przeto godzinie wziąwszy z sobą dodanego mi przez Vice Prezydenta Lubowidzkiego policyjnego Urzędnika przebranego po cywilnemu, udałem się tam, i rzeczywiście zastałem tychże samych gości, a następnie dla podsłuchywania ich rozmów, zostawiłem Urzędnika policyjnego w drugim przyległym pokoju.

Powstawały wszystkie sejmy na niebezpieczne połączenie pod jedną dyrekcyą Policyi i Poczt. — Odrzucono ich przełożenia, bo już nie szanowano tajemnicy listów, bo otwieranie ich było dzielną pomocą działań policyi tajnéj.

W papierach Kuruty znajduje się rapport o rozmowie Czesarzewicza z Bonawenturą Niemojewskim, a mianowicie te do niego wyrzeczone wyrazy przez Wielkiego Księcia— „Pisałeś to, albowiem czytałem na własne oczy, masz bowiem wiedzieć, że ani jednego nie piszesz listu, któregobym ja nie czytał. Bądź pewny że pod tym względem mam bardzo dobrą usługę.“

Baron Sass przejmował w roku 1827 w Brodach listy adressowane do Pani Karwickiéj, jako też pisane przez Alfreda Potockiego.

Jeden z Pocztmistrzów odsyłał do Warszawy listy od Izbickich i Panny Sierakowskiéj do brata Pułkownika Sierakowskiego. Listy te znaleziono w aktach Policyi tajnéj bardzo zręcznie zapieczętowane, a treść ich osobno wypisaną.

Nie odmawiano szpiegom i innych ułatwień, a wreście oddano pod ich władzę wolność osobistą obywatelów.

W roku 1825 Makrott uważając za rzecz potrzebną i bardzo użyteczną, aby mógł wiedzieć co dzień o wszystkich osobach przybywających do Stolicy, upraszał o wyznaczenie godziny, w któréjby mógł wchodzić do Ratusza, dowiadywać się o paszportach osób przybyłych, i sprawdzać ich rejestra, jako też spisy obywatelów krajowych, którzy przybędą na Sejm nadchodzący, co ułatwi mu przekonanie się o ich *konduicie*, zwłaszcza że między niemi będą i tacy, których on już zna z ostatniego Sejmu, a którzy wymagają dozoru.

(Dalszy ciąg późniéj nastąpi.)

Obwieszczenie urzędowe Kommissyi Rozpoznawczéj.

Kommissya do rozpoznania dowodów przeciw osobom o szpiegostwo i należenie do policyi tajnéj do dnia 29. Listopada 1830. r. w kraju istniejącéj obwinionym, Postanowieniem władzy naczelnéj z dnia 29. Grudnia t. r. wyznaczona, po otrzymaniu nominacyi jéj członków w dniu 2. m. b. doręczonéj, zaraz nazajutrz celem rozpoczęcia poruczonego sobie dzieła zebrana, zajęła się przedewszystkiém zasiągnieniem wiadomości o przygotowawczych w tym względzie działaniach, jakie jéj ustanowienie poprzedziły i obeznaniem się z rodzajem i przedmiotem przyszłych prac swego powołania.

Szanowne Członki Komitetu do przejrzenia papierów po byłéj Policyi tajnéj zabranych wyznaczonego, w kilku konferencyach z niemi odbytych, udzielić raczyły Kommissyi Rozpoznawczéj objaśnień, jakie sami w skutek usilnych prac swoich od dnia 29. Grudnia r. z kontynuowanych osiągnąć mogli.

Po otrzymaniu tych wiadomości i objaśnień przystąpiła Kommissya rozpoznawcza do zaprojektowania swéj organizacyi wewnętrznéj, i zaprojektowaną pod zatwierdzenie władzy naczelnej podała. Gdy następnie organizacya wewnętrzna, pod d. 9. m. b. została potwierdzoną, a Kommissya Rządowa Sprawiedliwości przeznaczyła miejsce posiedzeń, urządziła pomoc kancellaryjną, i delegowała Sędziego do prowadzenia indagacyi, Kommisya Rozpoznawcza w tymże samym dniu 9. m. b. rozpoczęła właściwe prace swego urzędowania. Obok tego odebrawszy szczególne polecenie Dyktatora d. 5. m.b. wydane, aby przedewszystkiém pociągnąć do indagacyi Mateusza Lubowidzkiego byłego Wiceprezydenta, a gdyby się okazać miało: iż się w Stolicy nieznajduje, aby pociągnąć do tłomaczenia się tych, którzyby ucieczki byli winnymi: zajęła sie Kommissya dopełnieniem tego zlecenia, a wyprowadzone z kilkunastu osób śledztwo w téj mierze wraz z rapportem przedstawiła pod dniem 15. m. b. Władzy Naczelnéj do dalszéj decyzyi. Powyższa czynność uboczna, z osobnego specyalnego polecenia wynikająca, nie wstrzymała biegu prac właściwych Kommissyi Rozpoznawczéj; owszem taż Kommissya na skutek swych wezwań otrzymawszy od Wiceprezydenta Stolicy listę osób z powodu obwinienia o szpiegostwo i należenie do Policyi tajnéj zatrzymanych, otrzymawszy od różnych władz Akta piérwotnych tychże osób indagacyj, otrzymawszy od Komitetu przezierającego papiery byłéj Policyi tajnéj spisy osób o szpiegostwo i udział w Policyi tajnéj poszlakowanych, równie z prawideł ustanowienia swego, jak z zasad sprawiedliwości, uznała za najpiérwszy swój obowiązek zgłębić powody aresztowania każdéj wszczególności osoby z liczby zatrzymanych, odłączyć tych, przeciw którym istnieją dowody lub jakiekolwiek poszlaki od tych, przeciw którym nie istniałyby takowe; względem ostatnich najpiérwéj do decyzyi przystąpić.

Jakoż po kolejném odczytaniu, i rozbiorze Aktów indagacyjnych wszystkich osób pod zatrzymaniem zostających, znalazła pomiędzy niemi takie, które ani w spisie poszlakowanych przez Komitet udzielonym nie są zamieszczone, ani też przeciw nim przy zatrzymaniu ich bądź dowody, bądź poszlaki słożone lub wskazane nie były. Tych osób Akta indagacyjne zakommunikowała Komitetowi przezierającemu, z odezwami udzielenia co do każdéj osoby wiadomości o dowodach, lub poszlakach z papierów byłéj Policyi tajnéj. Zanim Komitet odezwom powyższym zadosyć uczynić był w możności, odebrała Kommissya Rozpoznawcza od Komitetu rzeczonego uporządkowane papiery, pod tytułem wyższéj Policyi wojskowéj, która w ostatnich siedmiu latach pod naczelnictwem Mateusza Szleja urzędnika rossyjskiego klassy 9. zostawała: z papierów tych wykryło się stokilkanaście indywiduów do tego rodzaju Policyi tajnéj w rozmaitych epokach używanych, z których mniejsza część pod zatrzymaniem zostaje, a dla możności pociągnienia innych potrzeba było objaśnić względem bliższego ich oznaczenia, a nawet wskazania właściwego nazwiska tych, którzy pod zmyślonem nazwaniem w papierach naczelnika Policyi tajnéj byli mieszczonymi. Zarządziła więc Kommissya rozpoznawcza stósowne środki śledztwa przeciw naczelnikowi téj Policyi, i wszystkim jego podwładnym.

Kiedy następnie Komitet przezierający papiery uczynił poszczególne relacye względem tych osób przytrzymanych, przeciw którym dowody i poszlaki do sądu wykryte nie były, Kommissya Rozpoznawcza odłączyła znowu z pomiędzy nich te, przeciw którym Komitet jakie bądź poszlaki wskazał od tych, przeciw którym żadnych nie wynalazł, a przy powtórnym rozwiązaniu akt indagacyjnych, osób ostatnio rzeczonych, zachowała Kommissya jeszcze tę ostrożność: iż z opisów biegu ich życia dostrzegała czy nie zachodzą podejrzenia względem udziału w Policyi tajnéj, a tak znowu podejrzanych odesłała do dalszych indagacyj, niepodejrzanych zaś stosownie do postanowienia władzy naczelnéj z dnia 29. Grudnia r. z. stanowiącego słowy:

„jeżeli żadne przeciw osobom oskarżonym istnieć nie będą dowody, Komissya takowe bezzwłocznie Dyktatorowi do uwolnienia przedstawi.“

Komissya pod dniami 14, 15 i 16 b. m. do uwolnienia przedstawiła. W dniu atoli 18 b. m. odebrała od Rady Najwyższéj Narodowéj, przy zwrócie owych rapportów polecenie, ażeby odtąd osoby za niewinne uznane do uwolnienia przez Sądy Komissyi Rządowéj Sprawiedliwości przedstawiała, i nazwiska ich przez pisma publiczne do powszechnéj podawała wiadomości.

Temu ostatniemu Rady Najwyższéj Narodowéj postanowieniu zadosyć czyniąc, Komissya Rozpoznawcza, ogłasza niniejszém, iż przez nią następujące osoby do uwolnienia z pod zatrzymania dotychczasowego, przedstawione zostały, mianowicie:

1. Adam Rudzki lat 50 mający, Religii Katolickiéj dóbr Grzegorzewic w powiecie Czerskiem Województwie Mazowieckiém leżących właściciel, do zatrzymania wskazany przez osobę, która potém ani z imienia, ani zamieszkania przez Władzę miejscową policyjną wyśledzoną być nie mogła, a jak się zdaje poczytany za innego Rudzkiego, który oddzielnie przytrzymany pod indagacyą zostaje.
2. Karol Robert Rozenberg lat 50 mający, Religii Katolickiéj, dzierżawca domu w Warszawie przy ulicy Nowomiejskiéj pod liczbą 171.
3. Michał Sierakowski lat 42 mający, Religii Katolickiéj, były Officer wojsk Polskich za przeszłego Rządu prześladowany.
4. Józef Lewi Hunnerkan lat 40 liczący wyznania Mojżeszowego faktorstwem trudniący się.
5. Kazimierz Krupski lat 35 mający Religii Katolickiéj, dawniej praktykant przy Komorniku Sądowym, w ostatnich chwilach przed zaaresztowaniem bez posady będący.
6. Antoni Franciszek Różański lat 33 mający Religii Katolickiéj, praktykant przy Komorniku Sądowym Martyńskim.
7. Alexander Lewiński lat 31 liczący, Religii Katolickiéj przy ulicy Rybaki pod Nrem 2,563 w Warszawie szynk utrzymujący.
8. Michał Jański lat 35 liczący, Religii Katolickiéj były Rewizor tabaczny.

9. Wit Modest Jaworowski lat 26 liczący, Religii Katolickiéj, trudniący się obroną Spraw w Sądach handlowych i podsędkoskich.

10. Franciszek Niedziałkowski, lat 25 liczący, Religii Katolickiej w prywatnych obowiązkach przed zatrzymaniem zostający?

11. Władysław Chromiński lat 38 liczący, Religii Katolickiéj, Pisarz Komitetu Artylleryi i Inżenierów.

12. Kazimierz Nahajewicz lat 41 liczący, Religii Katolickiéj, Professor szkoły Wojewódzkiéj w Płocku.

13. Alexander Słubicki lat 50 liczący, Religii Katolickiéj, przed zatrzymaniem w prywatnych obowiązkach zostający.

14. Józef Krencynger lat 26 liczący, Religii Katolickiej, w obowiązkach Buchhaltera w handlu Ercyna zostający.

15. Antoni Eisenbaum lat 37 liczący wyznania Mojżeszowego, nauczyciel szkoły Rabinów w Warszawie z uwagą; iż przeciw niemu żadne dowody należenia do byłej policyi tajnéj nie zostały wynalezione, a z wyprowadzonych, tak z Ejsenbauma, jak i z Mateusza Szléja Indagacyi to tylko się okazało, że Antoni Ejsenbaum przez lat trzy przeszło zostawał przy Pułkowniku Rossyjskim Jerzym Kempenie utrzymującym wydział Wojennej Policyi, lecz był tylko używany do tłumaczenia i pisania w językach: Niemieckim i Francuzkim, w roku 1823, po śmierci tegoż Kempena, Ejsenbaum pozostawał jeszcze w tych samych obowiązkach przez kilka miesięcy przy Mateuszu Szlej, który po Kempenie wydział Policyi wojennej objął. Równie od Kempena jak i od Szléja pobierał Ejsenbaum, wynagrodzenie pięniężne za swoją pracę, lecz aby do szpiegowania był używanym, na to nie ma dowodu.

16. Franciszek Sokołowski lat 37 liczący, Religii Katolickiéj, Adjutant Policyi, który wprawdzie był odkomenderowanym do robienia służby przy Belwederze, i pobierał wynagrodzenie dodatkowe do pensyi etatowéj, lecz aby do tajnéj policyi należał; na to nie ma dowodów.

Wzywa przy tém Komissya Rozpoznawcza każdego, ktoby przeciw osobom wyżéj wymienionym do uwolnienia z pod dotychczasowego zatrzymania przedstawionym miał jakie dowody, należenie ich do policyi tajnéj wykrywające: aby dowody takowe w przeciągu dni ośmiu od daty niniejszego ogłoszenia, do Biora Komissyi Rozpoznawczej posiedzenia swe w Pałacu Ministerii Skarku odbywającéj, podać zechciał.

w Warszawie d. 20 miesiąca Stycznia 1831 r.

Prezydujący
Turski.
Sekretarz pierwszy
J. R. *Płużański.*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Dziennik Constitutionel pod dniem 12 b. m. mówiąc o Manifeście Izb Sejmowych, tak się wyraził. „Nie jest wolą Dyktatora, aby manifest ten publicznie i urzędownie był ogłoszony, chyba na wypadek wojny.“

Tenże dziennik z Berlina pod d. 1. Stycznia, pisze: „Wojna Rossyi z Polską niezawodnie nastąpi, zwłoka zaś kilkotygodniowa posłuży tylko, aby się mogły bez przeszkody zebrać wojska rossyjskie pod pozorem traktowania o pokój.

„Tenże dziennik umieścił artykuł „*Car i Polska*“ w nim Autor mówi: „Polacy popełnili zbrodnię, dla tego, że nie chcieli być Moskalami ale Polakami — Cesarz Rossyjski nazywa rząd swój ojcowskim dla Polski, kiedy ten rząd istniał pod knutami i człowiekiem, którego najmniejszy wybuch złości niszczył najświętsze prawa i swobody Polaków.“

W tymże dzienniku z d. 13 czytamy — Wyjątek z listu z Warszawy pod dniem 26 Stycznia (*dziś mamy* 24). „O sześć mil od Warszawy nie ma żadnego zapału ani przychylności do rewolucyi (*jaki fałsz!*) Lud prosty więcéj okazuje przywiązania do niéj jak średnia klassa mieszkańców (*Gwardye narodowe po miastach są uzbrojone i w gotowości do walczenia*), powszechna jest żądza pokoju (*w Ex-Dyktatorze i zwolennikach jego)*, propozycya Mikołaja przez Haukiego przywieziona, poddanie się lub śmierć, nie ogłoszona została ludowi, aby nie psuć ducha (*zapewne dla tego Dyktator nie ogłosił jéj, aby nie wzniecił większego zapału i przygotowań do odparcia wrogów*). Młodzież szlachecka nie potrzebowała przykładu z Francuzów, zapał jéj pobudzał sposób postępowania niegodny i oburzający, nie mieli innego środka tylko wychodząc z szkoły Kadetów lub Applikacyjnéj iść do wojska na Podoficerów i źle być traktowanymi, w Uniwersytecie zaś nie wolno było myśléć, i zdań otwiérać; bo byli szpiegowani.

W Warszawie ledwie 20,000 z ludności całéj 130,000 jest za rewolucyą (*tak jest ale Obywateli zdolnych do noszenia broni.*)

Wyjdzie dzisiaj drugi Numer o godzinie 2 w południe w którym umieszczone będą. Uchwała Sejmowa wczoraj na Sejmie zapadła— Dalszy ciąg dyskussyi z ostatnich Sessyi Sejmowych— Odezwa do Wojska Polskiego przez Izby Sejmowe uchwalona i inne artykuły.